



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Zróżnicowanie gatunkowe komunikacji ustnej w XVII wieku

Author: Mirosława Siuciak

Citation style: Siuciak Mirosława. (2000). Zróżnicowanie gatunkowe komunikacji ustnej w XVII wieku. W: D. Ostaszewska (red.), "Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 1" (S. 355-369). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mirosława Siuciak
Katowice

Zróżnicowanie gatunkowe komunikacji ustnej w XVII wieku

W licznych klasyfikacjach polszczyzny zwraca się uwagę na istnienie dwóch podstawowych odmian języka ogólnego: ustnej (mówionej) i pisanej. Różnice między nimi nie sprowadzają się wyłącznie do substancjalnej płaszczyzny przekazu językowego, ale są też zdeterminowane czynnikami strukturalnymi i stylistycznymi (Wilkoń, 1987: 40–41). Odmiana mówiona ze względu na ogromne zróżnicowanie gatunkowe, wynikające z różnorodności kontekstów sytuacyjnych i społecznych, stała się przedmiotem wielostronnych analiz, które zaowocowały w ostatnim trzydziestoleciu szeregiem opracowań z zakresu teorii tekstu oraz socjolingwistyki. Badania te – co zrozumiałe – dotyczą współczesnej polszczyzny, dostępnej badaczowi empirycznie.

Czy można badać język mówiony minionych stuleci? Oceniając obiektywnie – wydaje się, że nie. Czy jednak niemożność konfrontacji z żywym materiałem językowym wyklucza całkowicie badania diachroniczne nad gatunkami i stylami związanymi z ustną komunikacją? Istnieje przecież dość okazały korpus tekstów, które uwzględniają konteksty typowe dla sytuacji mówienia. Ponieważ są to teksty zapisane, nie mogą być, oczywiście, traktowane równoprawnie z istniejącymi obecnie komunikatami mówionymi (niewspółmierność ta nie ogranicza się tylko do warstwy fonetycznej), ale z pewnością mogą zostać wyzyskane do analizy struktury wypowiedzi typowych dla bezpośredniego porozumiewania się.

Badania historycznojęzykowe nad komunikacją ustną sprowadzają się zazwyczaj do projekcji współczesnych obserwacji językowych na minione stulecia. I takie założenie jest w gruncie rzeczy słuszne, ponieważ sama istota aktu komunikacji pozostaje niezmienna. Przeobrażeniom podlegają jedynie środki językowe, wyzyskiwane do konstruowania wypowiedzi ustnych. Zmiany te

wiążą się, oczywiście, z ewolucją systemu językowego oraz z przekształceniami leksykalnymi, ale w dużej mierze są też umotywowane przemianami kulturowymi i obyczajowymi.

W dotychczasowych badaniach diachronicznych koncentrowano się głównie na problemie potoczności, która jest kategorią dość pojemną, gdyż obejmuje zarówno codzienne sytuacje mówienia, jak i teksty pisane, w których staje się główną dominantą stylistyczną (np. listy, pamiętniki, diariusze, notatki z podróży). Brak autentycznych przekazów ustnych kieruje uwagę historyków języka na teksty monologowe (tzn. konstruowane przez jedną instancję nadawczą), w których realizuje się styl potoczny, często traktowany jako nie wymagający językowej samokontroli ze strony autora. Takie analizy nie wyczerpują jednak problemu potoczności, która jest nierozłącznie związana z porozumiewaniem się w codziennych sytuacjach życiowych.

W związku z tym, że komunikacja ustna odbywa się zazwyczaj przy bezpośrednim współdziałaniu co najmniej dwóch uczestników interakcji, realizuje się najczęściej w postaci dialogowej (choćby znane są takie gatunki monologowe, jak opowiadanie, przemówienie czy kazanie). Najbardziej interesujące, ale zarazem niezwykle rzadko spotykane w materiale historycznym, są teksty odwzorowujące zachowania językowe w bezpośrednim kontakcie *face to face*. Taki model komunikacji jest zdeterminowany przez trzy czynniki: dialogowość mowy, spontaniczność procesu mówienia, powiązanie dialogu z sytuacją (Ożóg, 1993: 93).

Ograniczenia w badaniach historycznojęzykowych nad komunikacją ustną wynikają przede wszystkim z niemożności odniesienia zapisanych tekstów dialogowych do kontekstu sytuacyjnego, co powoduje eliminację niewerbalnych kodów współtworzących akt komunikacji, takich jak kod kinezyczny i prosemiczny, oraz redukcję elementów parajęzykowych (Wilkoń, 1987: 43). Teksty te nie realizują także postulatu spontaniczności, ponieważ zawsze są w jakiś sposób opracowane (Rzepka, Walczak, 1991).

W badaniach nad językiem mówionym zwraca się uwagę na duże zróżnicowanie gatunkowe wypowiedzi ustnych. Przy szerokim traktowaniu tej odmiany z uwagi na jej substancjalny typ przekazu tekstem jest tutaj zarówno krótki dialog w sklepie, jak i wielogodzinna dyskusja naukowa (Ożóg, 1993: 89). Dotychczasowe badania nad gatunkami ustnymi nie przyniosły jednoznacznych rozstrzygnięć. Zwraca się uwagę na ich ogromną różnorodność, wynikającą z faktu, że są zdeterminowane wieloma czynnikami: kontekstem sytuacyjnym, intencją komunikatywną oraz pozycją społeczną i osobistymi stosunkami między partnerami interakcji (Bachtin, 1986: 375). Próby zdefiniowania gatunków mówionych na podstawie przede wszystkim intencji komunikatywnej oraz propozycji wymodelowania każdego genu zostały przedstawione przez

A. Wierzbicką (1983), nie doczekały się jednak kontynuacji ani uściślenia. Problematiczne jest też współwystępowanie kilku gatunków w obrębie jednego tekstu, np. takie genry, jak powitanie i pożegnanie, a także pytanie stają się częścią rozmowy. Dlatego wyodrębnia się gatunki proste (podstawowe typy aktów illokucyjnych) oraz gatunki złożone, składające się z ciągu aktów mowy o względnie konwencjonalnym charakterze (Gajda, 1991: 73).

Wśród składników kontekstowych komunikacji ustnej ważne miejsce zajmuje stopień oficjalności kontaktu językowego, który bywa podstawą wyróżnienia dwóch głównych wariantów języka mówionego: oficjalnego – używanego w sztywnych sformalizowanych sytuacjach publicznych i towarzyskich, oraz nieoficjalnego (potocznego) – stosowanego w kontaktach codziennych, prywatnych, nieinstytucjonalnych (Dunaj, 1981). Kategoria oficjalności jest zdeterminowana przede wszystkim brakiem więzi między partnerami interakcji oraz asymetrycznością ról społecznych. Jako istotny czynnik kontekstu sytuacyjnego może więc generować odmiany gatunków mowy. Przykładowo, rozmowa jako podstawowy gatunek komunikacji ustnej może mieć wiele wariantów: od dyskusji naukowej, przez konwersację towarzyską, biesiadną aż do dialogów potocznych dotyczących codziennych sytuacji życiowych. Terminy „rozmowa”, „dialog”, „konwersacja”, „dyskusja” zazwyczaj bywają stosowane wymiennie, ale pamiętać należy o tym, że ich zakres pojęciowy nie jest jednoznaczny (Żydek-Bednarczuk, 1994: 30–31). Istotą dialogu jest wymiana ról między nadawcą i odbiorcą, natomiast w rozmowie, konwersacji czy dyskusji może wziąć udział więcej niż dwóch uczestników komunikacji, a poza tym mogą się w nich znaleźć także inne gatunki, takie jak opowiadanie, monolog.

Z faktu, że gatunki mowy stanowią kulturowo i historycznie ukształtowane wzorce zachowań językowych, wynika potrzeba badania ich w aspekcie diachronicznym. Gatunki prymarnie mówione (w materiale historycznym zapisane) stanowią bardzo ciekawe pole obserwacji, zupełnie jeszcze w badaniach diachronicznych nie spenetrowane. Celem niniejszego artykułu jest próba odniesienia współczesnej wiedzy językoznawczej na temat gatunków mówionych (badanych we właściwej im formie przekazu) do źródeł odwzorowujących komunikację ustną w odległej już bardzo perspektywie XVII stulecia.

Materiał badawczy jest tutaj niezwykle ograniczony. Eliminując utwory literackie posługujące się dialogiem jako elementem konstrukcyjnym, a więc teksty dramatyczne oraz narracyjne z wplatanymi partiami dialogowymi, które nie prezentują rzeczywistych rozmów, a raczej wystylizowane obrazy ustnej komunikacji (Wilkoń, 1987: 46), uwagę należy skupić na zapisach najbardziej zbliżonych do mówionej postaci języka. W odniesieniu do XVII wieku tego typu źródła stanowią podręczniki i poradniki dla cudzoziemców, przyta-

czające wzorcowe teksty dialogowe, które dotyczą różnorodnych sytuacji komunikacyjnych. Wydawnictwa takie ukazywały się głównie we Wrocławiu i w Gdańsku, a więc w miastach wielonarodowych i wielokulturowych, w których kupcy niemieccy i ich synowie uczyli się języka polskiego w celu lepszego porozumiewania się z polskimi klientami. Autorami tych publikacji byli dwujęzyczni nauczyciele – najczęściej Niemcy, których celem było wyrobienie w uczniach sprawności w posługiwaniu się językiem polskim przede wszystkim w komunikacji ustnej. Dlatego też poradniki te miały zazwyczaj postać praktycznych rozmówek polsko-niemieckich.

Analizując omawiane teksty, pamiętać musimy, że stanowią one wzór zachowań językowych, stąd pozbawione są typowej dla procesu mówienia spontaniczności (nie spotykamy tutaj wypowiedzi przerwanych, nie dokończonych, zdań wtrąconych czy też mówienia równoległego¹). Największą wartością tych zbiorów jest jednak fakt, że ze względu na swój cel pragmatyczny naśladują rzeczywiste sytuacje komunikacyjne i są jednym z niewielu źródeł poznania ustnej komunikacji w XVII wieku.

Najpełniejszym i najbardziej wszechstronnym wydawnictwem tego typu jest publikacja Mikołaja Volckmara *Vierzig Dialogi* (Gdańsk 1639) – zbiór czterdziestu rozbudowanych wzorców dialogowych, dotyczących rozmaitych tematów, rozgrywających się w różnorodnych sytuacjach komunikacyjnych pomiędzy osobami o zróżnicowanym statusie społecznym i rodzinnym. Wzorce te nie zawsze są spójnymi tekstami dialogowymi, ponieważ autor niejednokrotnie podaje wiele możliwości odpowiedzi na pytania – od potwierdzenia aż po negację, stąd poszczególne rozdziały stanowią rozbudowane struktury powiązane przede wszystkim tematycznie. W każdym z nich można natomiast wydzielić mniejsze, spójne teksty dialogowe, stanowiące układy bezpośrednich odniesień nadawcy i odbiorcy. Różnorodność sytuacji komunikacyjnych daje szerokie spektrum zachowań językowych uwarunkowanych relacjami między osobami o tym samym statusie, typu: mąż – żona, brat – siostra, kolega – koleżanka, które stają się kontekstem wypowiedzi potocznych. Relacje typu: pan – sługa, uczeń – nauczyciel, klient – sprzedawca, gospodarz – gość, usytuowane w innym kontekście, wymagającym od rozmówców pewnej staranności i samokontroli, stają się w związku z tym podstawą wariantu oficjalnego.

Różnice wynikające z kontekstu sytuacyjnego są w *Dialogach* Volckmara widoczne. Tematyka przytoczonych czterdziestu rozmów dotyczy wszystkich zwyczajnych sytuacji życiowych, ujętych w cykl dzienny – od porannego wstawania aż po pójście spać, związanych z życiem rodzinnym oraz kontaktami

¹ Czynniki te są charakterystyczne dla spontanicznego procesu współtworzenia tekstu rozmowy przez dwie instancje nadawcze; por. Żydek-Bednarczuk, 1994: 89–96.

społecznymi w szkole, w sklepie, w kościele, u rzemieślników, w łaźni, w gospodarstwie, w czasie zabawy. Dialogi Volckmara wpisane są też w szerszy cykl życia ludzkiego – od narodzin i chrztu przez wesele aż po choroby, śmierć i pogrzeb. Oprócz praktycznych wskazówek co do zachowań w konkretnych, codziennych sytuacjach Volckmar przytacza też przykładowe dialogi wykorzystywane w kontaktach towarzyskich, np. rozmowa 30: *O nowinach, wojnie, drogości, powietrzu morowym*, także *O pogodzie, O komediach*, oraz rozmowa *Przy biesiedzie*. Znajdziemy tutaj również takie praktyczne wskazówki, jak np. wymawiać się od pożyczania pieniędzy, jak się upominać o zwrot pożyczki czy też *Jako Mięsa y Ryby kupić y warzyć*.

Zróżnicowanie gatunkowe dialogów przytoczonych przez Volckmara wynika przede wszystkim z ogromnej różnorodności tła komunikacyjnego, na które składają się takie elementy kontekstowe, jak (Gajda, 1991: 69–70):

- warunki czasowe i przestrzenne przebiegu komunikacji,
- dziedzina życia społecznego, do której należy akt komunikacji językowej,
- temat komunikacji,
- kanał przekazu (w tym wypadku z założenia ustny),
- stopień oficjalności,
- intencje nadawcy,
- właściwości społeczne, biologiczne i językowe uczestników komunikacji.

Z uwagi na wzorcowy charakter omawianego podręcznika ostatni aspekt nie zawsze znajduje tutaj odzwierciedlenie. Natomiast wszystkie pozostałe czynniki sprawiają, że mamy praktycznie do czynienia z kilkudziesięcioma odmianami gatunkowymi dialogu, zróżnicowanymi przede wszystkim tematycznie i sytuacyjnie.

Wynikające z układu ról społecznych różnice między wariantem potocznym a oficjalnym sprowadzają się w dużej mierze do form adresatywnych i formuł grzecznościowych. W kontaktach między rozmówcami o odmiennym statusie przeważają zwroty: *Łaskawy Panie* (227), *Panie Włodarzu*, *Panie Urzędniku* (279), *Panie Gospodarzu* (214), powiązane zawsze z formami 2. osoby l.mn., a więc grzecznościowymi konstrukcjami pluralis maiestaticus, np.: *Łaskawy Panie, prosimy pilnie, abyście nas do gospody przyjęli* (227), *Panie Malarzu, co byście wzięli od malowania tej kownaty?* (133). Taki model grzeczności obowiązuje też przy zwracaniu się do nieznanym osobom o niższym statusie społecznym, np. do chłopca jadącego wozem: *Miły przyjacielu, weźmiecie nas z sobą aż do miasta, dajcie nam piwo.* (227). W relacjach: pan – służący używane są formy *chłopcze*, *dziewko* połączone z 2. osobą l.poj., np.: *Chłopcze, idź do kramarza, a proś go, aby mi przysłał sztukę prostego grubynu...* (125), a także przywołane zostaje imię adresata, np.: *Jako się masz Halszko, dawnom cię nie widziała?* (196). Ten sam model stosowany jest w od-

niesieniu rodziców do dzieci oraz w relacjach koleżeńskich, np.: *Miły Bracie, nauczcie mię też, boć mi wiele na tym zależy*. (4), natomiast w zwrotach dzieci do rodziców oraz do starszych członków rodziny obowiązują formy standardowe: *Pani Matko! Panie Oycze!* (117), *Panie Stryju! Pani Ciotko!* (110), które łączą się z czasownikami w 2. osobie l.poj., ale zawsze w połączeniu z formułą *waszmość* (w tekstach wyrażaną skrótem *W.M.*)², np.: *Namilszy Panie Oycze, day mi W. M. co ...pięknego urobić* (125). Struktury tego typu są podstawowym wykładnikiem wyrażania szacunku dla rozmówcy, stosowanym też w sytuacjach o wyższym stopniu sformalizowania, np. w relacjach: gospodarz – gość, np. *Raczzę W. M. siedzieć* (2).

Zróżnicowanie wynikające ze stopnia oficjalności widoczne jest także w formułach powitalnych. Można tutaj wyodrębnić trzy typy kontaktu językowego: w relacjach równorzędnych – *witay, bądź pozdrowion* (1, 2), w wypadku braku więzi z adresatem – *witaycie, Pomaga Bóg*³ (1), w sytuacjach skonwencjonalizowanych, nasyconych elementami etykietalnymi – *W. M. witam, W. M. moja służba*⁴ (1).

Wzorzec gatunkowy powitania ma w XVII-wiecznej obyczajowości strukturę złożoną z kilku powiązanych ze sobą replik. Uczestnicy interakcji dysponowali wieloma standardowymi formułami (Cybulski, 1996: 28–35), stosowanymi zawsze w określonej kolejności. Po wymienionych wyżej zwrotach inicjujących kontakt następowało „odwitanie” (Cybulski, 1996: 32). Przykładowo fraza *Pomaga Bóg* wymagała odpowiedzi *Boże wam day dobry dzień* (1) lub *Boże wam day szczęście // zdrowie* (1). Z kolei te formuły implikowały podziękowanie, co sprawiało, że schemat wstępnej fazy powitania miał postać trójelementową, np.:

- *Pomaga Bóg.*
- *Boże wam day dobry dzień.*
- *Dziękuję wam lub Boże zapłać.* (1)

W podręczniku Volekmara zestaw formuł powitalnych jest dosyć ubogi w stosunku do XVII-wiecznej rzeczywistości językowej⁵, co wynika z faktu,

² Takie formuły grzecznościowe były typowe dla środowiska szlacheckiego, które oddziaływało kulturowo także na społeczność mieszczańską; por. Wojtak, 1992: 33–40.

³ Fraza *pomaga Bóg* od połowy XVI wieku nabierała charakteru powitania plebejskiego, chętnie używanego w środowisku mieszczańskim; por. Cybulski, 1996: 27–37.

⁴ Formuła powitalna *moja służba* stosowana głównie w środowisku szlacheckim stała się w XVII wieku skonwencjonalizowanym wykładnikiem „dworskości”, używanym także w kręgach mieszczańskich; por. Cybulski, 1996: s. 34.

⁵ Por. Cybulski, 1996: s. 28–35.

że nauczyciel z Gdańska obracał się głównie w środowisku mieszczańskim, natomiast rozbudowane wykładniki etykiety językowej przynależne były społeczności szlacheckiej.

Istotnym składnikiem powitania w kontakcie oficjalnym było wyrażenie radości ze spotkania i dobrej kondycji współrozmówcy (C y b u l s k i, 1996: 35). Najczęściej element ten przybierał postać etykietałnych zwrotów: *Cieszę się z dobrego zdrowia W. M. (1)*, *Zdrowie W. M. rad widzę (1)*. Istotnym krokiem w nawiązaniu rozmowy (zarówno w kontakcie oficjalnym, jak i równorzędnym) było też wymagające odpowiedzi pytanie o zdrowie, np.:

- *A jako się masz, a zdroweś dobrze?*
- *Zdrowem chwala Bogu. (2)*

Przy odpowiedzi negatywnej wątek wymaga kontynuacji, np.:

- *Trochem chory.*
- *Nie dobra to nowina. lub Żal się tego Boże. (3)*

Volckmar nie poświęca w swoim podręczniku zbyt wiele uwagi etykietałnym wzorcom nawiązania kontaktu, koncentrując się raczej na pragmatycznym aspekcie komunikacji językowej. W całym zbiorze dominują sytuacje codzienne, potoczne. Kontakt oficjalny dotyczy tutaj głównie relacji między rzemieślnikiem, sprzedawcą a klientem czy też między nauczycielem a uczniem. Najwyższy stopień oficjalności prezentuje rozmowa przy obiedzie między gośćmi a gospodarzami, przy czym Volckmar koncentruje się raczej na ramowych elementach sytuacyjnych, tzn. na zapraszaniu do stołu i końcowych podziękowaniach. Repliki inicjujące rozmowę mają charakter ceremonialny:

- *Gospodyni: Raczeź W. M. siedzieć.*
- *Gość: Niechay drudzy pierwey usiądą, naydęć ja swoje miejsce.*
- *Gospodyni: Proszę daycieź pokoy tym ceremoniom, což po tey powadze. (87)*

Swoista gra, jaka się toczy między gośćmi a gospodarzami, narzuca gospodarzom rolę podrzędną, wynikającą z podstawowej dla polskiej etykiety językowej zasady okazywania szacunku i dowartościowania współrozmówcy przez pomniejszanie własnych zasług (W o j t a k, 1992: 34–35). Szczególnie widoczny jest ten aspekt w sytuacji podziękowania:

- *Gość: Panu gospodarzowi y Paniey gospodyniey Panie Boże zapłać, że narządzili (tak wspaniały obiad).*

- Gospodarz: *Nie macie za co dziękować. Ubodzyśmy ludzie, nie możemy gości dostatkiem częstować. Proszę, przyjmicie W. M. za wdzięczne to podle poczęstowanie.*
- Gość: *Było dostatek wszystkiego aż nazbyt. Boże day, abysmy za tę łaskę W. M. mogli kiedykolwiek zasię odśłużyć.*
- Gospodarz: *Już to dawno odśłużono.* (95)

Taki przesycony ceremonialnymi frazami typ komunikacji jest zdeterminowany nakazem gościnności i szczególnego szacunku w relacjach: gospodarz – gość. Bogatszy zbiór zachowań językowych w tego typu kontaktach prezentuje późniejszy o kilka dziesięcioleci podręcznik nauczyciela z Wrocławia Macieja Guthätera-Dobrackiego zatytułowany *Wydworny Polityk, podawaiąc Sposób, jako we wszelakich rozmowach z zacnymi Osobami wydwornych zażywać Offertow* (Oleśnica 1664). Występujące w nim szablony powitania i nawiązania rozmowy oraz wzory ówczesnej konwersacji towarzyskiej – mimo że osadzone w kontekście podobnym do np. *Rozmowy przy biesiedzie* Volckmara – prezentują wyższy stopień oficjalności połączony z rozbudowanym ce-remoniałem zarówno zachowań językowych, jak i pozajęzykowych.

W zbiorze Volckmara nie spotykamy innych sytuacji o podobnym stopniu nasycenia elementami etykietalnymi. W związku z tym, że dominuje tutaj typ kontaktu familiarnego i półoficjalnego, większość dialogów zorganizowana jest na zasadach komunikacji potocznej. Najczęściej występują w omawianym podręczniku struktury dialogowe złożone z wzajemnie ze sobą powiązanych układów pytania i odpowiedzi. Repliki dialogu, nie będąc jednostkami samodzielnymi strukturalnie ani semantycznie (Boniecka, 1983), mają w analizowanym zbiorze wykładniki delimitacji typowe dla ustnej komunikacji.

Badacze odmiany mówionej (dialogowej) współczesnej polszczyzny zwracają uwagę na fakt, że segmentacji tekstów dialogowych sprzyjają oprócz czynników prozodycznych, takich jak intonacja i pauza (Mażur, 1986: 33), także elementy leksykalne stanowiące sygnały otwarcia wypowiedzi (Pisarkowa, 1975: 18–45; Ożóg, 1991: 74). Neutralne semantycznie incipity w formie spójników i partykuł zapowiadają pojawienie się repliki właściwej. Podobnie jak we współczesnych dialogach potocznych (Ożóg, 1991: 77) w podręczniku Volckmara pytania są inicjowane leksemem *a*, np.: *A dokąd idziesz?* (3), *A kędyś podział moy noż?* (15), *A nie słyszeliście, co tam powiedają?* (231), *A daleko jeszcze mamy do miasta?* (225). Funkcję sygnalizowania repliki pełni też incipit *ale*, np.: *Ale słysz ty, a długo mię będziesz tręcał?* (158), *Ale siostra moja dopiero się uczy prząść.* (144), *Ale pamiętaj, że pewnie chłostę weźmiesz jako szkołę zamięszkasz.* (21). Często spójnik ten pełni funkcję przeciwstawną w odniesieniu do repliki poprzedzającej, np.:

- *Jabych tego nie czynił, by mię miano zabić.*
- *Ale gdybyś też miał taką macochę złą jako ja mam, rzekłbyś inaczej.* (46)

Wśród elementów inicjujących replikę ważne miejsce zajmują przytaczane już wcześniej formy adresatywne wzmacniające jednocześnie kontakt między nadawcą a odbiorcą (Pisarkowa, 1975: 18–21). Funkcję konatywną i delimitacyjną zarazem pełnią w potocznej rozmowie również *quasi*-czasowniki, które K. Pisarkowa (1975: 20), określa jako sygnały „podgrzewające kanał od strony nadawcy”, a K. Ożóg (1991: 80) traktuje jako incipity czasownikowe, które utraciły swą wartość kategoriałną i funkcjonują jako leksemy organizujące tekst mówiony. W podręczniku Volckmara formacje takie zazwyczaj inicjują dialog, np.: *Słuchay Bracie, a niechciałbyś zarobić grosz albo dwa?* (173), *Słysz Bracie, wstąpże do mnie, dostałem zasię gromadę nowin.* (315), *A wiesz co, nasz Jan wrocil się zasię do domu.* (226).

Ponieważ *Dialogi* Volckmara są tekstem wzorcowym, rzadko występuje tu typowa dla potocznych rozmów zamiana ról między uczestnikami interakcji, tzn. rzadko odpowiadający zmienia się w pytającego. Narzucony z góry schemat zazwyczaj utrzymuje się do końca dialogu, np.:

- *A cóż mam czynić?*
- *Masz mi drwa nosić na gorę.*
- *A wysoko?*
- *Jeno na dwa wschody.*
- *A co mi dacie?*
- *Nie uczynięć ja tobie krzywdy.* (173)

Zamiana ról występuje w bardziej rozbudowanych dialogach, mieszczących się w ramach jednego zdarzenia, np. w czasie kontaktu klienta z rzemieślnikiem. Pytania często mają tutaj charakter konwencjonalny, wpisany w grę językową, jaka się między nimi odbywa. Replika stanowi tutaj nie tylko reakcję na pytanie partnera, ale także zawiera element podtrzymujący kontakt, często jest to pytanie implikujące odpowiedź, np.:

- *Dzień dobry Panie Krawcze. A macie teraz wiele roboty?*
- *Nie bardzo wiele tak po trosze. A co tam dobrego niesiecie?*
- *Oto niosę trochę sukna, y radbych miał nową suknią. Tylko proszę abyście mi co pięknego urobili.*
- *Nie frasujcie się, lepiej ja to umiem, niżeli Burmistrz albo Burgrabia.*
- *Więc bierzcie miarę.*

- *A jakoż chcecie mieć, długo czyli krótko, ciasno czyli szeroko?*
- *Uczyńcie mi prawie w miarę, pięknie przestworno. A rychło będzie gotowo?*
- *Za tydzień.* (127)

Większość sytuacji komunikacyjnych przytaczanych przez Volckmara ma postać klasycznego dialogu, którego struktura opiera się na jednostkach tekstowych złożonych z pytania i powiązanej z nim semantycznie oraz formalnie odpowiedzi. Niejednokrotnie spotykamy tu takie jednostki dialogowe, w których odpowiedź powtarza orzeczenie pytania (por. Boniecka, 1983: 239), np.:

- *A dokąd idziesz?*
- *Idę do polskiej szkoły.*
- *A czego się tam uczysz?*
- *Napierwey się ucze sylabizować, potem czytać.* (3–4)

Strukturalne powiązanie pytania z odpowiedzią często bywa wzmocnione pogłębioną elipsą składniową odpowiedzi, co sprawia, że w oderwaniu od pytania przestaje ona być komunikatywna, np.:

- *Kędyście gospodą stali?*
- *U złotego jelenia.*
- *A kiedyście przyszli?*
- *Już temu dobrą chwilę.* (228)

Tego typu konstrukcje eliptyczne będące cechą gatunkową ustnej komunikacji (szczególnie w wariantach potocznym)⁶ są w książce Volckmara dość częste. Przeważają w kontaktach familiarnych i koleżeńskich, ale są też spotykane w sytuacjach, w których istnieje dystans między partnerami dialogu, np. w rozmowie klienta ze szklarzem:

- *A wieleście szyb wstawili?*
- *Całych piętnaście.*
- *A co wam przydzie za nie?*
- *Po szelagu od szyby.* (138)

W zbiorze Volckmara znalazły się nie tylko sytuacje modelowe, ale także przykłady licznych zachowań emocjonalnych, ujawniających się podczas róż-

⁶ Częste stosowanie elipsy w potocznym dialogu służy zwiększaniu komunikatywności poprzez ułatwianie percepcji; por. A m p e l, 1978.

nego typu kontaktów – od rozmowy towarzyskiej po zdarzenia konfliktowe. Istotnym wykładnikiem wyrażania emocji są powtórzenia w formie klisz (Ampel, 1978: 182). Mogą odzwierciedlać zdziwienie, zaskoczenie rozmówcy spowodowane treścią komunikatu, np.:

- *A wiesz co, nasz Jan wrocil zasię do domu.*
- *Co powieadasz? wrocil się? a mamże temu wierzyć? (226)*

Wyrażanie emocji za pomocą środków składniowych znajduje też wyraz w stosowaniu nacechowanych ekspresywnie pytań retorycznych, czego przykładem jest kłótnia ojca z synem:

- *Namilszy Panie Oycze, day mi W. M. co pięknego urobić (uszyć).*
- *A więc to nie piękne dosyć?*
- *Ale, żebracyć tak chodzą.*
- *A tyś co? podobnoś szlachcic? Gburczykeś ty.*
- *Więc to też wyrzucę na ulicę, na gnojewisko.*
- *Więc ja też tobie pięknie dam różgą w dupę. (125)*

W sytuacjach realizujących styl potoczny Volckmar nie unika leksyki pochodzącej z najniższego rejestru stylowego (Bartmiński, 1993: 123). W zdarzeniach konfliktowych – kłótniach domowych czy też w sprzeczkach w karczmie – nie stroni nawet od dosadniejszych wulgaryzmów, co świadczy o tym, że podręcznik gdańskiego nauczyciela opierał się na rzeczywistych obserwacjach językowych.

Realizm sytuacyjny sprawia, że omawiany zbiorek daje szerokie spektrum zachowań językowych – od postaw wzorcowych aż po mniej pożądane, ale występujące nader często w realnym świecie. Stąd bardzo dużo uwagi poświęca Volckmar reakcjom emocjonalnym. W sytuacjach konfliktowych emocje zazwyczaj są wyrażane za pomocą obelg w stosunku do antagonisty, np.:

- *Kto tę zwadę zaczął?*
- *Ta świnią obzarta. (159)*

Takie ekspresywne określenia oparte na typowych dla potocznej świadomości metaforach (Bartmiński, 1993: 121) są w podręczniku Volckmara dość częste, np. do żebraczki: – *Małpaś zdrowa, mogłabyś robić, kądziel prząć, dobrym ludziom służyć, jako ja muszę (91).*

Najczęstszym jednak wykładnikiem emocji negatywnych powiązanych z agresją językową w stosunku do adresata są nacechowane frazeologizmy, np.:

Idź do kata z twoim wołaniem, a day mi pokoy. (20), *Niechay kat z tobą gra* (114). Bardzo często w emocjonalnych zachowaniach zawarta jest groźba w stosunku do uczestnika interakcji połączona z żądaniem odpowiedniej postawy⁷. Wszystkie groźby mieszczą się w ramach jednej repliki, ale składają się z co najmniej dwóch wyrażen syntaktycznych. Pierwszym członem jest zawsze rozkaz, w którym nadawca domaga się od odbiorcy zaprzestania jakiegoś działania, drugim natomiast – groźba zawierająca element agresji fizycznej, która zostanie podjęta jeżeli rozkaz nie zostanie spełniony, np.:

- *Milcz a day mi pokoy, boć dam w łeb.* (38)
- *Nie fukay, bo weźmiesz kijem!* (250)
- *Stul gębę, bo cię wybiję.* (158)

Czasami replika może mieć postać trójelementową, w której dodatkowym działaniem perswazyjnym jest ostrzeżenie, np.: *Idź chłopie, ja tobie radzę, bo weźmiesz kijem* (90).

W sytuacjach nacechowanych emocjonalnie Volckmar dość często przytacza jednostki leksykalne i frazeologiczne zaczerpnięte z niskiego rejestru stylowego. Czasami dosadniejsze sformułowania stają się środkiem wyrażania niezadowolenia z powodu niedogodnej sytuacji lub bólu, np.: *Gorąco by franca, sparzyłem sobie palce* (85).

We wszelkiego rodzaju kontaktach nieoficjalnych udział frazeologizmów jest znacznie większy niż w sytuacjach oficjalnych, co wiąże się z typową dla stylu potocznego obrazowością i metaforycznością (Bartmiński, 1993: 121). Mogą to być jednostki nacechowane ekspresywnie, np. w sytuacji rannego budzenia zniecierpliwienie osoby budzącej ujawnia się poprzez frazę: *Wszakęś oczu ze łba mało nie wyspał* (21).

Znaczne nasycenie potocznych dialogów elementami o dużym ładunku ekspresji, pochodzącymi często z niskiego rejestru stylowego, świadczyć może o tym, że Volckmar przywołuje rzeczywiste sytuacje komunikacyjne, z którymi spotykał się na co dzień. Wydaje się zatem, że można brać *Vierzig Dialogi* pod uwagę w rozważaniach nad ewolucją gatunków występujących w ustnej komunikacji. Dość pobieżny ogląd bardzo bogatego materiału skłania ku tezie, że zarówno struktura, jak i wartość stylistyczna wypowiedzi typowych dla kontaktów nieoficjalnych nie uległy od XVII wieku istotniejszym przeobrażeniom. Wynika to prawdopodobnie z faktu, iż styl potoczny jako pierwotny, będący podstawą derywacyjną wszystkich stylów językowych (Bartmiński, 1993: 116), jest stosunkowo stały. Przekształceniom podlegają językowe środki

⁷ Por. Wierzbicka, 1983: 129.

ekspresji i perswazji, ale sama istota tej odmiany pozostaje niezmienna. Dlatego też formy wypowiedzi potocznych wykazują nieporównywalną z innymi gatunkami stałość.

W XVII stuleciu różnice wynikające z opozycji: oficjalność: nieoficjalność sprowadzały się przede wszystkim do etykiety językowej, połączonej nieraz z ceremoniałem sytuacyjnym. Ponieważ etykieta zarówno w zakresie form adresatywnych, jak i zachowań językowych w typowych sytuacjach (np. powitań, pożegnań, podziękowań) wykazuje dużą zmienność w perspektywie diachronicznej, wydaje się, że komunikacja ustna w odmianie oficjalnej uległa znacznym przeobrażeniom. Czy jednak zmiany te wynikają tylko z ewolucji etykiety? Wydaje się, że nie. Badacze współczesnych odmian polszczyzny zwracają uwagę na fakt, że wariant oficjalny podlega znacznym wpływom stylu urzędowego w zakresie wartościowania, terminologii, elementów perswazyjnych (Wilkoń, 1987: 68, Bartmiński, 1993: 129). Oddziaływanie to dokonuje się głównie za pomocą mediów, a więc w zasadzie dotyczy XX stulecia. W szerszej perspektywie historycznej problem ewolucji kategorii oficjalności wymaga jeszcze dogłębnych badań.

Artykuł niniejszy zasygnalizował jedynie możliwość analizy form przynależnych komunikacji ustnej na materiale historycznym. Dalsze badania powinny zmierzać w kierunku ustalenia wzorców (prototypów) gatunków typowych dla bezpośrednich kontaktów językowych i sposobów realizacji tych schematów w perspektywie diachronicznej.

Literatura

- Ampel T., 1978: *Elipsa i powtórzenie w żywej mowie*. W: Skubalanka T., red.: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*. Wrocław, s. 177–182.
- Bachtin M., 1986: *Estetyka twórczości słownej*. Warszawa.
- Bartmiński J., 1993: *Styl potoczny*. W: Bartmiński J., red.: *Współczesny język polski*. Wrocław, s. 115–134.
- Boniecka B., 1983: *Pole gramatyczne jako czynnik spójności tekstu dialogowego*. W: Dobrzyńska T., Janus E., red.: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Wrocław, s. 231–245.
- Cybulski M., 1996: *Polskie formuły powitalne od XVI do połowy XVIII wieku*. W: Grybosio-wa A., Kowalska A., red.: „Prace Językoznawcze”. T. 24: *Studia historycznojęzykowe*. Katowice, s. 27–37.
- Dunaj B., 1981: *Odmiana oficjalna i nieoficjalna języka mówionego*. W: Dunaj B., red.: *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*. Cz. 1. Kraków, s. 11–20.
- Gajda S., 1991: *Gatunki wypowiedzi potocznych*. W: Gajda S., Adamiszyn Z., red.: *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*. Opole, s. 23–31.
- Mazur J., 1986: *Organizacja tekstu potocznego na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*. Lublin.

- Ożóg K., 1991: *Jednostki otwierające i zamykające replikę w dialogu*. W: Dunaj B., Ożóg K., red.: *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*. Cz. 3. Kraków, s. 71–89.
- Ożóg K., 1993: *Ustna odmiana języka ogólnego*. W: Bartmiński J., red.: *Współczesny język polski*. Wrocław, s. 87–100.
- Pisarkowa K., 1975: *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław.
- Rzepka W. R., Walczak B., 1991: *Polszczyzna potoczna z perspektywy diachronicznej*. W: Gajda S., Adamiszyn Z., red.: *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*. Opole, s. 23–31.
- Siuciak M., [w druku]: *Język siedemnastowiecznej konwersacji – na przykładzie „Wydwornego polityka” Macieja Guthätera-Dobrackiego*.
- Wierzbicka A., 1983: *Genry mowy*. W: Dobrzyńska T., Janus E., red.: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Wrocław, s. 125–137.
- Wilkoń A., 1987: *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Wojtak M., 1992: *Wybrane elementy staropolskiej etykiety językowej*. W: Anusiewicz J., Marcjanik M., red.: „Język a Kultura”, T. 6: *Polska etykieta językowa*. Wrocław, s. 33–40.
- Żydek-Bednarczuk U., 1994: *Struktura tekstu rozmowy potocznej*. Katowice.

Mirosława Siuciak

Different kinds of oral communication in the 17th century

Summary

The main subject of this article is to apply the modern linguistic concepts of spoken communication to the texts that rendered it in the 17th century. The language material comes from a handbook of Polish for foreign learners *Vierzig Dialogi* written by Mikołaj Volckmar, a teacher from Gdańsk, in 1639. This is a collection of 40 dialogues on different subjects held between speakers of different age and social classes. The comparison between formal and colloquial texts has shown that the former tend to be more variable in diachronic perspective. Colloquial texts have not changed their structure or style in a significant way, which is due to the fact that the colloquial style is primary to others.

Mirosława Siuciak

Gattungsdifferenzierung der mündlichen Kommunikation im 17.Jh.

Zusammenfassung

Thema des vorliegenden Artikels ist, den Zusammenhang der heutigen Sprachwissenschaft auf dem Bereich der gesprochenen Gattungen mit den Quellen der mündlichen Kommunikation in dem schon längst vergangenen 17.Jh. zu vergleichen. Als Forschungsmaterial diente ein Lehrbuch für die Polnisch lernenden Ausländer vom danziger Lehrer Mikołaj Volckmar – *Vierzig Dialoge* (Gdańsk 1639). Das ist eine Sammlung von vierzig erweiterten, verschiedene Themen betreffenden Dialogmodellen, die sich in verschiedenen Sprechsituationen, zwischen verschiedenen Personen abspie-

len. Die Analyse der offiziellen und alltäglichen Texte hat erwiesen, dass sich die offiziellen Texte mit der Zeit oft verändert haben. Die für alltägliche Kontakte typischen Texte dagegen wurden hinsichtlich ihrer Struktur und Stilistik seit 17. Jh. fast nicht umgewandelt. Der gewandte Stil hat nämlich einen primären Charakter und bildet die Derivationsbasis aller Sprachstile, deshalb ist er relativ stabil.